

KILKANAŚCIE minut po godzinie 22 spektakl już dobiegł końca, a wielu widzów, spośród ponad 2 tys. osób, które przybyły na Zamek, wciąż pozostawało na jego dziedzińcu delektu-

jąc wspaniałe wrażenia, jakich doświadczali w ten sobotni wieczór.

bac bogactwa interpretacji, które niesie ze sobą DONZON (czyli baszta zamkowa, rozumiana jako symbol tradycji, historii, martyrologii narodu polskiego, a będąca najstarszym zachowanym do dzisiaj elementem

tyczące wykorzystane dla masowych widowisk. A jak się okazało, można tu organizować imprezy dla tysięcy widzów. Teatr Wizji i Ruchu zrobił pierwszy krok, pora pomyśleć o następnych. Można na przykład organi-

Wspaniałe widowisko na Zamku

Zamek Lubelski, po raz pierwszy był miejscem widowiska plenerowego w rodzaju SWIATEŁA i DŹWIĘKU. Widowisko zatytułowane DONZON przygotował Jerzy Leszczyński wraz ze swym Teatrem Wizji i Ruchu. Pomagali recytując teksty, Zbigniew Sztejman i Roman Kruczkowski — aktorzy z Teatru im. J. Osterwy oraz chóry akademickie UMCS, AR i AM.

Trudno oddać w paru słowach wspaniałe wrażenia, jakie do-
świadczali widzowie (zobacz

Zamku Lubelskiego). Kanwą spektaklu są obrazy dotyczące Polski Piastów, okresu romantyzmu i Młodej Polski, lat okupacji i czasów współczesnych. Chyba najbardziej wymowna jest część okupacyjna, pokazująca tragiczny los milionów zamordowanych Polaków, ale i ostateczne zwycięstwo nad hitleryzmem.

Spektakl odsłonił przed widzami nie znane dotąd piękno Zamku i jego wspaniałą wręcz urodę, wydobytą dzięki światłu i obecności ludzi. Właśnie ludzi, bowiem Zamek, szczególnie zaś dziedzińce, nie były prze-

rować tu niedzielne koncerty muzyczne. Możliwość jest dużo, czekamy zatem na naśladowców.

Zaś za DONZONA są dzisiaj wielkie brawa dla Jerzego Leszczyńskiego i jego teatru oraz Towarzystwa Miłośników Lublina i Muzeum Okręgowego na Zamku, które w wydatny sposób przyczyniły się do realizacji widowiska. DONZON będzie jeszcze prezentowany na Zamku. Skoro tak — radzimy lublinianom nie przegapić tego widowiska.